

**Sygn. akt XVII Ka 142/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 01 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jarosław Komorowski

Protokolant: p.o. staż Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Środzie Wielkopolskiej Grzegorza Gucze

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2016 r.

sprawy **T. K. (K.)**

oskarżonego o przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela posiłkowego, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej

z dnia 6 listopada 2015 r. – sygn. akt II K 541/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Agaty Buczmy-Wojtaszak (Agata Buczma-Wojtaszak) kwotę 516,60 zł (w tym 23% należnego podatku VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego T. K. w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 526,60 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 180 zł.

IV. zwalnia oskarżyciela posiłkowego od obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania odwoławczego w zakresie dotyczącym złożonego przez niego środka odwoławczego.

Jarosław Komorowski

## UZASADNIENIE

T. K. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wyrokiem z dnia 6 listopada 2015 roku o sygn. akt II K 541/14 Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynów, z tym zastrzeżeniem, iż ze względu na rzeczywistą wysokość szkody, czyn pierwotnie przypisany jako przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. został zakwalifikowany jako wykroczenie z art. 124 § 1 k.w.

Od powyższego wyroku apelacje wywiedli: oskarżyciel posiłkowy – pokrzywdzony S. R., pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oraz obrońca oskarżonego.

Oskarżyciel posiłkowy oraz jego pełnomocnik zaskarżyli wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, której to zarzucili rażącą niewspółmierność. W konsekwencji wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wymierzenie T. K. kary jednego roku bezwzględnej pozbawienia wolności. W części motywacyjnej swoich środków zaskarżenia, apelujący zawnioskowali o zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia w wysokości 300 tys. zł. Dodatkowo podnieśli zarzut niesłusznego ich zdaniem wyznaczenia dla T. K. obrońcy z urzędu.

Obrońca oskarżonego zaskarżył w całości wyrok Sądu I instancji, zarzucając obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7, 410, 366 § 1 k.p.k., w konsekwencji czego doszło do błędnych ustaleń faktycznych, w sytuacji gdy brak było wystarczających i jednoznacznych dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonego. Nadto skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 626 k.p.k. w zw. z § 20 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) poprzez nieorzeczenie przez Sąd meriti kosztów zastępstwa procesowego tytułem udzielonej obrony z urzędu dla oskarżonego. Reasumując, skarżąca wniosła o zmianę wydanego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:***

Wszystkie wywiedzione apelacje okazały się niezasadne, zaś argumentacja w nich podniesiona nie mogła doprowadzić do zmiany, tudzież uchylenia zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniesie się łącznie do apelacji oskarżyciela posiłkowego oraz jego pełnomocnika, albowiem ich zawartość merytoryczna jest tożsama. Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 438 pkt 4 k.p.k. okazał się całkowicie nietrafny. W judykaturze zasadnie podkreśla się, że rażąca niewspółmierność kary, jako wytyk o charakterze ocennym, może być skutecznie podniesiony wtedy, gdy orzeczona kara mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, lecz nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, a więc gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą.

Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar, wymierzonych za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie czyni zadość regułom określonym w art. 53 k.k. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż można ją określić jako znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niemożliwą do zaakceptowania dysproporcję między karą wymierzoną a karą zasłużoną. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, kara orzeczona wobec oskarżonego za czyn zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. (w omawianych apelacjach nie podniesiono zarzutów odnośnie kary orzeczonej wobec T. K. za popełnienie wykroczenia), nie może być uznana za zbyt łagodną. Przepis art. 53 § 2 k.k. zaleca przy wymiarze kary uwzględniać również zachowanie się pokrzywdzonego, np. jego wyzywająca lub wprost prowokująca postawa. Za taką zaś należy uznać chodzenie za oskarżonym z aparatem fotograficznym i dokumentowanie jego zwykłych, codziennych czynności. Sąd Odwoławczy nie negując naganności czynów T. K., nie mógł przejść zatem obojętnie wobec zachowania prezentowanego przez oskarżyciela posiłkowego. Okoliczności sprawy wskazują, że w istocie jest to typowy konflikt sąsiedzki. Gdyby nie wskazana przez pokrzywdzonego wartość szkody na jaką wycenił swoje okulary, która pozwoliła na zakwalifikowanie w akcie oskarżenia jednego z czynów jako przestępstwa ściganego w trybie publicznoprawnym, a nie wykroczenia, to sprawa przed Sądem I instancji toczyłaby się od początku w trybie prywatnoskargowym. Przestępstwa ścigane we wskazanym trybie cechują się zazwyczaj niższym ładunkiem społecznej szkodliwości, skoro ustawodawca pozostawia swobodny wybór pokrzywdzonym czy chcą wszcząć postępowanie o występki z art. 157 § 2 k.k., czy też zaniechać tego, a więc i wymierzona za niego kara nie może być nadmiernie surowa. Sąd Okręgowy rozważając kwestię sankcji karnej wymierzonej wobec oskarżonego, wziął pod uwagę również charakter urazów pokrzywdzonego, które miały głównie powierzchowny charakter.

Z akt postępowania wynika, że zarówno oskarżony, jak i oskarżyciel posiłkowy od lat reprezentują wobec siebie wzajemnie wrogi nastawienie, którego konsekwencją jest kierowanie przez strony zawiadomień o popełnieniu przez drugiego z sąsiadów przestępstw, tudzież wykroczeń. To zastosowanie kary izolacyjnej w realiach omawianej sprawy

byłoby rażąco surową sankcją, a tym samym ostrożnie prognozować można, że spowodowałyby więcej szkody, niż pożytku dla relacji między oskarżonym, a pokrzywdzonym. Z kolei kara ograniczenia wolności połączona z obowiązkiem przeproszenia w formie pisemnej S. R., powinna wdrożyć T. K. do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego, pozwoli na właściwe zabezpieczenie interesów oskarżyciela posiłkowego oraz - co ważniejsze - na uspokojenie relacji między sąsiadami. Na marginesie należało nadmienić, iż błędne jest zapatrywanie apelujących, iż Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę lekceważącej wobec oskarżyciela posiłkowego postawy oskarżonego, skoro się do niej odniósł w uzasadnieniu (k. 396 akt sprawy).

Odnosząc się do wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 300 tys. zł, należy wskazać, iż zgodnie z art. 49a k.p.k., pokrzywdzony, a także prokurator, może jedynie do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej złożyć wniosek, o którym mowa w art. 46 § 1 Kodeksu karnego. Ponowne wystąpienie na etapie postępowania odwoławczego o zasądzenie zadośćuczynienia nie mogło więc w tej kwestii nic zmienić. O fakcie upływu stosownych terminów był już oskarżyciel posiłkowy informowany w toku postępowania przed Sądem Rejonowym (przepis art. 49a k.p.k. ograniczał wtedy możliwość złożenia wniosku do momentu pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie głównej, k. 288v akt sprawy).

Sąd Okręgowy nie mógł z kolei odnieść się do zarzutu o niesłusznym wyznaczeniu dla oskarżonego obrońcy z urzędu. W świetle treści art. 425 § 3 k.p.k. skarżący nie mają legitymacji do zaskarżenia takiego rozstrzygnięcia (gravamen). Odwołujący mogą skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom.

Przechodząc do apelacji obrońcy oskarżonego, podkreślić należy, że wniosek o zasądzenie kosztów obrony przed Sądem I instancji nie mógł zostać uwzględniony, gdyż o kosztach tych orzeczono postanowieniem z dnia 18 grudnia 2015 r., sygn. akt II K 541/14, Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej (k. 419 akt sprawy). Rozpatrywanie tego zarzutu stało się więc bezprzedmiotowe na etapie postępowania odwoławczego.

Odnosząc się do meritum apelacji, nie sposób uznać za zasadny zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy dowolnej, a nie swobodnej oceny opinii biegłego sądowego, polegającej na uznaniu, że obrażenia oskarżyciela posiłkowego nie powstały w okolicznościach faktycznych przytoczonych przez oskarżonego. Przede wszystkim naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów może zaistnieć, gdy stanowisko sądu nie jest wyczerpująco i logicznie, tj. z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uzasadnione. Do takiego uchybienia w toku postępowania przed Sądem meriti nie doszło. Podkreślenia wymaga fakt, że biegły sądowy nie dokonuje ustalenia stanu faktycznego, gdyż jest to zadanie organu orzekającego. Innymi słowy, specjalista powołany w toku postępowania wydając opinię, mógł tylko wyrazić swoje stanowisko, czy obrażenia, których doznał pokrzywdzony S. R. mogły powstać w wyniku naruszenia jego nietykalności cielesnej przez oskarżonego lub też w wyniku upadku na dyszel. Biegły sądowy w toku postępowania uznał w zasadzie obie wersje zdarzenia za równoprawne, biorąc pod uwagę powierzchowne urazy oskarżyciela posiłkowego. O naruszeniu art. 7 k.p.k. można by zatem mówić, gdyby biegły jednoznacznie stwierdził, że zranienia jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać jedynie poprzez upadek z samochodu oskarżonego, a Sąd I instancji orzekłby przeciwnie. Wtedy to wnioski zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku jawiłyby się jako nielogiczne. Skoro jednakże obie wersje zostały uznane w zaprezentowanym stanowisku biegłego za w takim samym stopniu prawdopodobne, zaś niektóre zranienia mogły powstać w mechanizmie czynnym, to nie można stawiać zarzutu Sądowi Rejonowemu, że przyjął wersję korzystną dla pokrzywdzonego, albowiem zostało to właściwie umotywowane. W kontekście powyższego, użycie w opinii niekategorycznych sformułowań typu: mogło to być, nie deprecjonuje jej wartości. Oględność opinii nie stanowi jej wady. Podkreślenia wymaga raz jeszcze, że zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy. Przesądzenie, że obrażenia poszkodowanego powstały w okolicznościach wskazanych w akcie oskarżenia, czy też w wyjaśnieniach oskarżonego, należy do Sądu, podobnie jak wypowiedzenie się o winie podsądnego.

Odnosić powinno się, że opinia biegłego nie była jedynym dowodem pozwalającym przypisać T. K. winę za popełniony czyn. Wyjaśnienia oskarżonego składane w toku postępowania przed Sądem Rejonowym okazały się

bowiem całkowicie niewiarygodne. Wskazać należy, że podsądny prezentował zmienne wersje tego, czy widział moment upadku na dyszel S. R., czy też nie. Ostatecznie wersję T. K. zdarzenia pogrzyły zeznania jego żony, która miała obserwować całe zdarzenie z rzekomym wtargnięciem oskarżyciela posiłkowego na posesję oskarżonego, a faktycznie była w tym czasie w pracy (k. 262-264 akt sprawy). Sam oskarżony natomiast stwierdził, iż po rzekomym upadku S. R. podczas pobytu na jego posesji, **nie widział u niego żadnych obrażeń** (k. 286 akt sprawy). Biorąc pod uwagę powyższe, dowodzenie, że urazy pokrzywdzonego mogły powstać w okolicznościach faktycznych wskazanych przez T. K. jest nieracjonalne.

Za nietrafny należy uznać zarzut, jakoby Sąd Rejonowy stwierdził wbrew prawdzie, iż wersja oskarżonego o upadku oskarżyciela posiłkowego na dyszel została wykluczona przez biegłego sądowego. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że zdanie to zostało wyjęte z kontekstu. W części motywacyjnej orzeczenia, Sąd I instancji przytoczył i omówił urazy oskarżyciela posiłkowego w powiązaniu z ustaleniami biegłego i obiema wersjami zdarzenia zreferowanymi przez strony (k. 396v-397 akt sprawy). Niemniej jednak, zauważyć winno się, że w toku uzupełniającego przesłuchania biegły K. K. (2) ewidentnie stwierdził, że: Nie widzę w stwierdzonych obrażeniach, by któreś mogło powstać od upadku na przedmiotowy dyszel, nie ma takiego, które mógłbym wskazać jako z wysokim prawdopodobieństwem pochodzące od uderzenia w ten dyszel. Tak jak nie ma obrażeń takich, które jednoznacznie wskazywały na uderzenie prętem, czy kijem (k. 355 akt sprawy).

Niezasadnie został podniesiony zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. na kanwie możliwości wejścia S. R. przy użyciu protez na dyszel przyczepki. Nie można czynić skutecznie zarzutu co do wartości dowodów na tej podstawie, że sąd nie odniósł się w uzasadnieniu do każdego fragmentu wypowiedzi biegłego szczegółowo. W praktyce jest to najczęściej niemożliwe. Sam zaś brak w części motywacyjnej wyroku omówienia wskazanej przez skarżącą kwestii, nie oznacza jeszcze, że nie została ona oceniona. Sąd przyjmował jedynie te fragmenty wyjaśnień lub zeznań, które miały potwierdzenie w innych dowodach lub były zbieżne z tym, co na ten temat mówili inni przesłuchiwni w tej sprawie. Przyjęty przez Sąd Rejonowy system oceny dowodów nie świadczy o wybiórczym ich traktowaniu, lecz o dochodzeniu do wyjaśnienia przebiegu wypadków w sposób jak najbardziej obiektywny. Każdy dowód podlega kontroli we wzajemnym powiązaniu z innymi dowodami, dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero gdy ma on potwierdzenie w innych materiałach sprawy lub wynika logicznie z przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do ustaleń faktycznych. Skoro sam oskarżony zaprzeczył, że zranienia oskarżyciela posiłkowego powstały podczas jego rzekomego upadku na dyszel przyczepki, to słusznie Sąd I instancji pominął ten fragment zeznań biegłego sądowego.

Co do zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 w zw. z art. 200 § 3 k.p.k. poprzez przesłuchanie wyłącznie dr. K. K. (2) w sytuacji, gdy współautorką opinii była również lek. med. S. P., to wskazane uchybienie nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Uprawnieniem Sądu jest dokonanie lub zaniechanie uzupełniającego przesłuchania biegłego. Przepisy kodeksu postępowania karnego nie przewidywały i nie przewidują, generalnego obowiązku każdorazowego przesłuchania specjalistów po złożeniu przez nich opinii. Strony nie wnosiły o wyznaczenie innego biegłego, aby zbadać obrażenia oskarżyciela posiłkowego, zaś sama apelująca w toku rozprawy w dniu 27 października 2015 r. stwierdziła, iż: (...) biegły dysponował wystarczającą wiedzą, by odpowiedzieć na sformułowane tezy dowodowe (k. 383 akt sprawy). Biegli wydali opinię łącznie. Ich pisemne stanowisko nie zawierało odrębnych-częstkowych ocen sporządzonych przez każdego ze specjalistów z osobna. Kompleksowa opinia sporządzona przez biegłych wyrażała jednolitą i zgodną ocenę jej autorów. Tym samym trudno zakładać, jakoby zeznania S. P. mogły różnić się diametralnie od wniosków zawartych w opinii pisemnej. Biorąc pod uwagę fakt rozważenia przez Sąd obu wersji zdarzenia, które nie zostały jednoznacznie wykluczone podczas uzupełniających zeznań biegłego K. K. (2), to nieprzesłuchanie S. P. nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia. Wskazać należy, że to nie wyłącznie treść opinii biegłych przesądziła o skazaniu T. K., ale całokształt okoliczności ustalonych w toku postępowania, w tym omówione wyżej wyjaśnienia oskarżonego. Uchybienie to mogłoby mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyby poza dowodem z opinii biegłego Sąd meriti nie dysponował żadnymi środkami dowodowymi, które pozwoliłyby przypisać winę oskarżonemu.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że jeśli dowód z opinii biegłych jest przekonujący i zrozumiały dla sądu (organu procesowego), który to stanowisko odpowiednio uzasadnił, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący dla strony, nie

może stwarzać podstawy do ponownego powoływania biegłych lub też zasięgnięcia opinii nowych biegłych. Uznanie dwóch wersji zdarzenia przez dr. K. K. (2) za w równym stopniu prawdopodobne, nie stanowi przecież jeszcze o sprzeczności opinii, czy jej nieprzydatności. Relacje stron i pozostałe dowody mogły i powinny być bowiem ocenione przez organ procesowy, przy zastosowaniu wymogów określonych przez art. 7 k.p.k.

Rozważenia wymagał również zarzut skierowany do rzekomej odmowy zaprotokołowania podczas rozprawy w dniu 1 października 2015 r. sformułowania użytego przez biegłego: nie mogę sobie wyobrazić takiego upadku (na dyszel – dopisek SO). Przede wszystkim przypomnieć trzeba, iż precyzji protokołu służy przewidziane w art. 148 § 2 k.p.k. prawo osób biorących udział w czynności do żądania zamieszczenia w protokole z pełną dokładnością wszystkiego, co dotyczy ich praw lub obowiązków. W doktrynie zgodnie przyjmuje się, że przez sformułowanie użyte w cytowanej normie osób biorących udziału w czynności nie należy ograniczać wyłącznie do stron, ale odnosić je także do biegłych. Interpretację tą wspiera bowiem fakt możliwości pociągnięcia biegłego do odpowiedzialności z art. 233 k.k. Niewątpliwie więc osoba przesłuchiwana w charakterze specjalisty ma interes prawny w uczynieniu zadość jej żądaniu określonym w art. 148 § 2 k.p.k.

Przepisy procesowe nie normują techniki protokołowania. W orzecznictwie aprobuje się, że wypowiedzi osoby przesłuchiwanej są streszczane w protokole, co pozwala formułować tekst w sposób zrozumiały, z pominięciem wypowiedzi nieistotnych dla treści, które utrudniają jej zrozumienie, co mogłyby mieć miejsce przy zapisie dosłownym. Protokół ma utrzymywać zeznania w sposób oddający istotę rzeczy, powinien stanowić wierne, ściśle odpowiadające rzeczywistej treści, odbicie wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w zakresie istotnym dla danej sprawy. Protokół może więc zawierać słowa lub zwroty, których przesłuchiwany nie używał. Przepis art. 148 § 2 k.p.k. wymaga zamieszczenia w protokole wyjaśnień, zeznań, oświadczeń i wniosków z możliwą dokładnością, co nie oznacza, że dosłownie. Można więc ominąć nieistotne stwierdzenia.

Często dosłowne notowanie wszystkich wypowiedzi doprowadziłoby do kompletnej nieczytelności sporządzanego protokołu. Skoro zastrzeżenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zostały zamieszczone w protokole, a również biegły, który miał wypowiedzieć słowa cytowane przez apelującą, odniósł się do nich i stwierdził, że są wyjęte z kontekstu (k. 355-355v akt sprawy), to nie można w tym momencie formułować zarzutu o naruszeniu przepisów postępowania.

O treści protokołu ostatecznie decyduje organ procesowy. Nie ma on obowiązku zamieszczania w nim wszystkiego, czego zażądają strony i inni uczestnicy czynności procesowej. Należy zauważyć, że strona niezadowolona z treści protokołu z pewnością wyczerpałaby tryb sprostowania protokołu wskazany w art. 152 k.p.k. Skoro nie zawniosowano o sprostowanie protokołu, to Sąd Okręgowy musi przyjąć, że zawiera on wiarygodne źródło informacji o przebiegu protokołowanych czynności.

Przechodząc do omówienia kwestii obrazy art. 366 § 1 k.p.k., poprzez brak jednoznacznego odniesienia się przez Sąd Rejonowy, czy pokrzywdzony miał przy sobie okulary, wskazać należy, iż oskarżyciel posiłkowy w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie z dnia 21 sierpnia 2008 r. wskazał, że w dniu 12 sierpnia 2014 r. okulary zostały uszkodzone po pobiciu go przez oskarżonego (k. 2 akt sprawy). Fakt ich założenia przez pokrzywdzonego przed wyjściem ze swojego domu i udaniem się w kierunku posesji T. K., potwierdziła również świadek D. R. (k. 77v akt sprawy). Uwzględniając powyższe, za niezasadną należało również uznać sformułowaną przez apelującą obrzę naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę zeznań świadka J. J., o utożsamianiu miejsca znalezienia przedmiotowych okularów z miejscem zaatakowania oskarżyciela posiłkowego. Relacja pokrzywdzonego odnośnie miejsca inkryminowanego zdarzenia uznana została za wiarygodną, a wymieniona świadek zeznała, że oprawki korekcyjne znalazła: mniej więcej na środku ulicy (przy posesji – dopisek SO) Pana T. (K. – dopisek SO, k. 241 akt sprawy). Ustalenie Sądu Rejonowego czyni zatem zadość regułom logicznego rozumowania.

Odnosząc się do zarzutu dowolnej oceny zeznań pokrzywdzonego, podkreślenia wymaga fakt, że wbrew uwadze apelującej, jego zeznania nie zostały uznane za w pełni wiarygodne. Świadczy już o tym przywołany fakt modyfikacji

w wyroku Sądu I instancji opis czynu oskarżonego. Sama postawa reprezentowana przez oskarżyciela posiłkowego z pewnością nie pozostała bez wpływu na wysokość orzeczonej wobec T. K. kary.

Apelująca zaskarżyła orzeczenie Sądu I instancji co do winy, a więc zgodnie ze wskazaniami art. 447 § 1 k.p.k., również w zakresie orzeczonej sankcji karnej. Jako, że Sąd Okręgowy odniósł się do kary orzeczonej za przestępstwo w części uzasadnienia dotyczącej apelacji oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika, dodać należało tylko, że kara orzeczona za popełnione przez T. K. wykroczenie również nie jest wygórowana. Można nawet rzec, że całościowo ujęta sankcja wskazuje, że Sąd I instancji miał na uwadze przede wszystkim jej funkcję wychowawczą wobec oskarżonego.

Uwzględniając wszystkie powyższe rozważania oraz fakt, iż Sąd Okręgowy nie znalazł okoliczności, które powinien brać pod uwagę z urzędu, co pozwalałoby na wyrokowanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów zawartych w apelacjach, orzeczono jak na wstępie.

Żadna spośród trzech wywiedzionych apelacji nie okazała się zasadna. O kosztach obrony orzeczono więc na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.). Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adv. Agaty Buczmy-Wojtaszak kwotę 516,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym (pkt II wyroku).

Zgodnie z art. 633 k.p.k. Sąd Okręgowy obciążył w części, tj. w zakresie postępowania dotyczącego przestępstwa, oskarżonego T. K. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w wysokości 10 zł tytułem połowy ryczałtu za doręczenia, uwzględniając koszty obrońcy z urzędu, wymierzając mu jednocześnie na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) opłatę za II instancję w kwocie 180 złotych (pkt III wyroku). Pozostałą część kosztów przejęto na rachunek Skarbu Państwa, uznając, że pokrzywdzony ze względu na swoją sytuację zdrowotną i materialną nie powinien ich ponosić (art. 624 § 1 k.p.k.; pkt IV wyroku).

Jarosław Komorowski